

WHO wciąż bredzi o trwającym „kryzysie COVID-19”

12 lutego 2023

Pomimo tymczasowej „odwilży” w mediach i politycznym wyciszeniu tematu „COVID-19”, Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) dalej bije na alarm, pragnąc „zaszczepić” całą ludzkość genetycznymi preparatami mającymi „chronić” przed wyimaginowanym wirusem.

https://www.youtube.com/shorts/_g-deW9INtQ

Dr Maria Van Kerkhove, kierownik techniczny WHO ds. COVID-19 oświadczyła w zeszłym tygodniu, że kraje muszą wzmocnić systemy nadzoru i standaryzację opieki medycznej, aby „zakończyć” rzekomo trwający „kryzys” związany z COVID – pisze portal LifeSiteNews.com.

Dr Kerkhove podzieliła się swym programem w opublikowanym przez WHO wideo, w którym zaleca trzy-cztery zaszczepienia osób powyżej 60 roku życia oraz tych z obniżoną odpornością. „Chcemy zakończyć ten stan zagrożenia w każdym kraju na planecie w 2023 roku i możemy to zrobić. Więc to, co prosimy wszystkie kraje członkowskie, wszystkie kraje na całym świecie, aby to zrobić” – powiedziała Kerkhove.

WHO nieustannie wzywa do stosowania nadzoru nad zdrowiem publicznym, który obejmuje „ciągłe, systematyczne zbieranie” danych dotyczących zdrowia, aby „służyć jako system wczesnego ostrzegania”. WHO uważa śledzenie kontaktów, w tym za pomocą narzędzi cyfrowych, za „podstawowe narzędzie zdrowia publicznego” służące kontroli chorób, w tym COVID-19.

Szkoda, że organizacja WHO nie odpowie na podstawowe pytanie dotyczące tzw. wirusa mającego wywoływać tzw. COVID-19, a mianowicie czy został on wyizolowany ergo, czy istnieje? Określenie „izolacja wirusa” jest bowiem w dzisiejszej

wirusologii i wakcynologii tak przeraźliwie przemienione, że odwróciło swój pierwotny i sens. Nowy termin „izolacja” można porównać do jakiegoś filtra wody, który wbrew swej nazwie niczego nie filtruje, albo do izolatora elektrycznego, który jest całkiem dobrym przewodnikiem. Do dziś nie wyizolowano bowiem „wirusa SARS-CoV-2” w żadnym laboratorium na świecie, a podawane opinii publicznej – w tym środowisku naukowo-medycznemu kształconemu na bazie schematów o „istnieniu wirusa” – tzw. „dowody” polegają na komputerowej generacji wyimaginowanych powiązań nici genetycznych.

Prawdziwa izolacja, czyli wyodrębnienie wirusa, polega jednak na czymś innym i jednocześnie prostym: na oczyszczeniu wirusa z próbki pochodzącej od chorego pacjenta, przy czym to oczyszczenie – izolacja – jest procesem wyodrębnienia kultury ze wszystkich pozostałych składników, jest puryfikacją (purifying). Tenże poszukiwany wirus musi być jedynym składnikiem w badanej kulturze, gdyż każdy dodatkowy składnik tej kultury potencjalnie i w sposób oczywisty może zaburzać badanie. Takie schematy izolacyjne mają miejsce np. przy badaniach bakterii, ale jakoś przy badaniach wirusów jest to „niemożliwe”, co sami szczerze przyznają wirusolodzy. „Nawet jak pobierzemy próbki od 10 tysięcy chorych ludzi, to i tak będzie to za mało na przeprowadzanie takich izolacyjnych badań” – przyznają współcześni szamani z tytułami naukowymi.

Chociaż techniczne wykonanie tego typu izolacji jest trudniejsze, acz nie jest niewykonalne, to naukowcy wolą zadowalać się schematami myślowymi i szablonami, zamiast solidną nauką. Sami zresztą przyznali na samym początku tzw. pandemii, że nie mają wyizolowanego wirusa. Jak opisują Torsten Engelbrecht i Konstantin Demeter w opracowaniu pt. „Testy PCR na COVID-19 nie mają naukowego znaczenia”, czołowi przedstawiciele oficjalnej teorii o powiązaniach „wirusa” SARS-CoV-2 z „chorobą COVID-19”, czyli: Robert Koch-Institute (RKI), Alexander S. Kekulé (Uniwersytet w Halle), Hartmut Hengel i Ralf Bartenschlager (Niemieckie Towarzystwo

Wirusologiczne), Thomas Löscher, Ulrich Dirnagl (z Charité Berlin) czy Georg Bornkamm (wirusolog i profesor emeritus w Helmholtz-Zentrum w Monachium) – nie potrafili odpowiedzieć na przesłane im pytanie: „Jeśli cząstki, które rzekomo mają być SARS-CoV-2, nie zostały oczyszczone, to skąd pewność, że sekwencje genów RNA tych cząstek należą do konkretnego nowego wirusa? Szczególnie, jeśli istnieją badania pokazujące, że substancje takie jak antybiotyki, które są dodawane do probówek w eksperymentach in vitro przeprowadzanych w celu wykrycia wirusa, mogą „stresować” kulturę komórkową w taki sposób, że powstają nowe sekwencje genów, które wcześniej nie były wykrywalne – na ten aspekt laureatka Nagrody Nobla Barbara McClintock zwróciła uwagę już w swoim wykładzie noblowskim jeszcze w 1983 roku”.

Inni naukowcy, tym razem z Korei, w pracy „Identyfikacja koronawirusa wyizolowanego od koreańskiego pacjenta z Covid-19”, piszą wprost o tym, że wcale nie przyłożyli się do badań. Autorzy piszą: „Nie mogliśmy oszacować stopnia oczyszczenia, ponieważ nie oczyszczamy i nie koncentrujemy wirusa hodowanego w komórkach”. Innymi słowy, nie wyizolowali wirusa, mimo że w tytule „pracy naukowej” napisali, że to zrobili. W innym miejscu autorzy pracy o „Pierwszym wyizolowanym od pacjenta w Korei wirusie SARS-CoV-2” piszą: „Nie uzyskaliśmy mikrografu elektronowego pokazującego stopień oczyszczenia”. Następnie twierdzą, że scharakteryzowali materiał genetyczny czegoś, czego nigdy nie oczyszczali, więc nie mieli pojęcia, co tak naprawdę oglądali przez elektronowy mikroskop.

W „renomowanym piśmie naukowym” „New England Journal of Medicine” opublikowano artykuł pt. „Nowy koronawirus u pacjenta z zapaleniem płuc w Chinach”, w którym czytamy takie kwiatki z – oślej – łączki: „Pokazujemy obraz osiadłych cząstek wirusa, a nie oczyszczonych”. Pod tym stwierdzeniem zamieszczono niewyraźne zdjęcie czegoś, co w ten sposób znaleźli. (Więcej takich przykładów dokonań współczesnej

nauki, w pracy dr. Thomasa S. Cowana, pt. „Mit zaraźliwości”).

Podobnie jak pytanie o izolacji wirusa zignorowali niemieccy naukowcy, tak samo przedstawiciele instytutów, uniwersytetów, ministerstw z całego świata, którzy albo zupełnie nie odpowiadają na zadane pytania, albo odpowiedzieli wręcz przecząco, przyznając się, że nie mają wyizolowanego „wirusa”.

Na dzień 1 lutego 2023 roku, na pytanie o izolację „wirusa”, odpowiedziało 212 instytucji i urzędów z 40 krajów, oraz niektórzy autorzy badań „izolacji SARS-COV-2”, lecz żaden z zapytanych nie dostarczył ani nie zacytował żadnego zapisu opisującego rzeczywistą izolację/oczyszczanie „SARS-COV-2”. Wszystkie te odpowiedzi – pokazujące zakłamanie współczesnej nauki, a szczególnie wirusologii – są dostępne na stronie „Fluoride Free Peel”.

Przeprowadzona całkiem sprawnie tzw. pandemia (czytaj: plandemia), oprócz oczywistej dewastacji w wielu dziedzinach społecznych, biznesowych, zdrowotnych, pokazała również płytkość tzw. dogmatów naukowych, „niezbitych dowodów”, a ludzie stracili zaufanie do środowisk medycznych – głównie cicho siedzących, albo wprost nawołujących do zabijania poprzez wyszczepianie, lekarzy – oraz do agencji rządowych i międzynarodowych.

Wspomniana wyżej przedstawicielka WHO chyba w jakimś stopniu zdaje sobie z tego sprawę, gdyż pod koniec swojej wypowiedzi mówi – „My naprawdę musimy budować zaufanie”. Niestety, jest to już niemożliwe.

Na podstawie: [LifeSiteNews.com](https://lifesitenews.com), [Off-Guardian.org](https://off-guardian.org)

Źródło: [Bibula.com](https://bibula.com)